



ALFONS XIII, ex-król hiszpański postanowił osiedlić się na stałe we Włoszech.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



JAN KIEPURA, słynny tenor polski zachorował w Krynicy.

ROK XIII.

CZWARTEK, 10 STYCZNIA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 10

Rozpaczliwa akcja plebiscytowa hitlerowców w Saarze

Nieudane próby przekupienia przywódców ruchu separatystycznego. Alarmujące pogłoski niemieckie w związku z przegrupowaniem wojsk w Zagłębiu Saary. — Urzędnik dykcji „Niemieckiego Frontu“ brał udział w napadzie na dziennik separatystyczny

PARYŻ, 10 stycznia.

Wysilki Frontu Niemieckiego do uratowania zagrożonej sytuacji narodowych socjalistów w Zagłębiu Saary nie ustają. Próby zawarcia porozumienia z przywódcą Frontu Jedności Maksem Braunem nie dały pozytywnego rezultatu. Obecnie okazuje się, że narodowi socjaliści usiłowali przekupić kilku przywódców ruchu wolnościowego i separatystycznego w Zagłębiu. Między innymi hitlerowcy zwrócili się do Henryka Imbuscha, przewodniczącego katolików Zagłębia Saary. Proponowano mu ustąpienie z zajmowanego stanowiska i zrzeczenie się propagandy antyniemieckiej wzamian za otrzymanie wysokiego stanowiska w Niemczech. Gdy próby te nie udały się, próbowano Imbuscha nakłonić do zgody pod warunkiem, że również syn jego otrzyma wysokie stanowisko.

Wszelkie próby przekupienia spełzły jednak na niczem.

Berlin, 10 stycznia.

Prasa niemiecka uderzyła na alarm spowodu rzekomego zaniepokojenia, wywołanego w Zagłębiu Saary przegrupowaniem kontyngentów wojsk cudzoziemskich.

Specjalne zaniepokojenie wywołała

wśród ludności ta okoliczność, iż na lewym brzegu rzeki Saary niema oprócz oddziału złożonego ze stu żołnierzy włoskich, żadnych innych kontyngentów i że właśnie z tej strony należy obawiać się wtargnięcia band komunistycznych od strony Lotaryngii do Zagłębia, któreby mogły terroryzować ludność niemiecką.

Paryż, 10 stycznia (PAT)

Z Saarbruecken donoszą: Sledztwo w sprawie napadu, dokon. na dziennik „Neue Saarpost“ doprowadziło do aresztowania urzędnika dykcji Niemieckiego Frontu, niejakiego Bistera, który został formalnie rozpoznany przez dwóch świadków zajścia, jako autor napadu.

3 pożarów w Łodzi w ciągu ubiegłego dnia. — Trzech lokatorów domu przy ul. Szopena 5 — bez dachu nad głową

Łódź, 10 stycznia. W fabrykach i domach mieszkalnych. W lwiej części, wybuchał ogień wskutek wadliwej budowy przewodów kominowych lub zajęcia się ścian od pieców.

Mróz nie ustępuje

Ubiegłej nocy było 20 stopni zimna

Łódź, 10 stycznia. (k) — Fala mrozu, która zalała Łódź, nie ustępuje w dalszym ciągu. W ciągu ubiegłej nocy, temperatura oziębła się do 20 stopni, a dziś o godz. 9-ej rano, termometry wskazywały 17 stopni poniżej zera.

Na stacje pogotowia w dalszym ciągu zgłaszają się ofiary mrozu z odmrożeniami uszami, rękami i nogami, którym udziela się opatrunków.

Bardzo wskutek mrozu ucierpieli do zorecy i służba domowa. Dozorcy przez cały dzień musieli wyrąbywać kilofami lód z chodników i ścieków, co nastęczało wiele trudności, gdyż niejednokrotnie trzeba było polewać lód gorącą wodą.

Służące zaś miały wiele kłopotu z noszeniem wody, której zabrakło w wielu domach na skutek pęknięcia lub zamrznienia rur wodociągowych.

54 miliony złotych grzywny

nałożono na śląską „Wspólnotę Interesów“ za nadużycia skarbowe

Katowice, 10 stycznia.

W związku z dochodzeniami karnoskarbowymi, prowadzonymi od dłuższego czasu przeciwko b. dyrektorom Katowickiej Spółki Akcyjnej i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, tworzących t. zw. Wspólnotę Interesów — Tomali, Bernhardtowi, Szerfowi, Kalenbornowi i Willigerowi i innym, którzy, jak wiadomo, zbiegli do Niemiec, o nadużycia skarbowe za lata od 1919 do 1932 wydział skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach nałożył grzywny pieniężne na

wyżej wymienionych dyrektorów na mocy artykułu 96, ustawy o podatku dochodowym w łączn. sumie 54.512,000 złotych.

Wobec tego, że w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 listopada 1934 r. za kary, wymierzone dyrektorom, solidarnie odpowiadają spółki, sumą tą po połowie, t. zw. po 27,256,000 zł. obłożone zostały Katowicka Spółka Akcyjna i Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury, tworzące koncern Wspólnoty Interesów.

Po Saarze — Klajpeda

Apetyt niemiecki nie jest zaspokojony

Berlin, 10 stycznia.

(Pat) — Odbyło się tu zgromadzenie związków ojczyznianych wschodnio i zachodnio-pruskich, na której nadprezydent Prus Wschodnich Koch oświadczył:

„Wierzmy, że po plebiscytcie w Saarze, wybiję godziną, w której również nasi bracia z Klajpedy, będą mogli znów swobodnie odetchnąć na swym obszarze“.

Deportacji 3 milionów cudzoziemców z Ameryki

żąda poseł demokratyczny do kongresu, Dies

Waszyngton, 10 stycznia. (PAT).

Poseł demokratyczny do Kongresu Dies złożył wniosek o deportację 3 milionów cudzoziemców, którzy nielegal-

nie dostali się do Stanów Zjednoczonych. Dies oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych mieszka 7 milionów nielegalizowanych cudzoziemców.

Nocy ubiegłej, około godz. 2 w domu przy ul. Piotrkowskiej 76, wybuchł groźny pożar w mieszkaniu dr. Stupaya, mieszczącym się na trzecim piętrze z frontu. Okazało się, że od wadliwie zbudowanego pieca, zajęła się ściana pokoju i gdyby nie natychmiastowe przybycie straży ogniowej, doszłoby do katastrofalnych rozmiarów. W rezultacie, zagrożona ściana została całkowicie rozebrana, zaś ruchomości doktora zostały częściowo zalane wodą, a częściowo uległy zniszczeniu od ognia.

Drugi pożar wybuchł w domu przy ul. Kilińskiego 25, gdzie zapaliła się smoła w rynnie dachowej. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Trzeci — w domu przy ul. Szopena 5, gdzie zajęło się od ognia poddasze parterowego domu mieszkalnego. Ogień przerzucił się z gwałtowną szybkością na sufity przyległych mieszkań i w rezultacie niemal cały budynek stanął w ogniu. Na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały straży ogniowej, które po blisko godzinnej akcji pożar zlokalizowały. Poszkodowanych jest trzech właścicieli mieszkań: Bigel, Pyszkowski i Kuliga, których mieszkania zostały tak zniszczone, że pozostali niemal bez dachu nad głową. Ogień wybuchł od wadliwej budowy przewodu kominowego.

Około godz. 8.30 wieczorem w domu przy ul. Jakóba 8 zapalił się dach nad szlifiernią Chaska Pasamonita. — Pierwszy i drugi oddział straży dzięki energicznej akcji zdołały uratować nieruchomości. Został jedynie rozebrany dach nad szlifiernią.

Wreszcie w fabryce firmy Fial przy ul. Dowbórczyków 5, w tkalni Pantla i Pytowskiego przy ul. Łomżyńskiej 8/10 oraz w fabryce spółki akcyjnej F. Kinderman przy ul. Andrzeja 63 wybuchły pożary, które po krótkim czasie zostały ugasszone.

Strażacy włoscy gasili pożar w Jugosławii

Rzym, 10 stycznia.

(Pat) — W miasteczku jugosłowiańskim Rupesi, w pobliżu granicy włoskiej, wybuchł groźny pożar. Na pomoc przybyli strażacy włoscy z Fiume i zdołali zlokalizować pożar.

Nowa katastrofa kolejowa w Sowietach 6 zabitych i 23 rannych

Moskwa, 10 stycznia.

(Pat) — W nocy z 7 na 8 stycznia, miała miejsce nowa katastrofa kolejowa w pobliżu Rostowa nad Donem. Pociąg osobowy najechał na drugi pociąg, rozbijając kilka wagonów. 6 osób zostało zabitych, a 23 odniosło rany.

Strajk w przemyśle radjotechnicznym

Łódź, 10 stycznia.

(k) — Ostatnio doszło do zatargu w łódzkim przemyśle radjotechnicznym. Robotnicy zatrudnieni jako pomoc fachowa z wynagrodzeniem od 6—10 złotych tygodniowo, zgłosili żądania wyższych pensyj, a gdy spotkali się z odmową, podjęli strajk.

Strajk w dniu wczorajszym objął niemal wszystkie wytwórnie przyborów radjotechnicznych w Łodzi. Ogółem strajkuje 120 robotników w następujących zakładach: Reichera (Zamenhofska 3), „Te kafon“ (Piotrkowska 87) i „Beteco“ (Kilińskiego 126).

Pomocnicy jak również fachowcy, zgłosili do inspekcji pracy żądania zawarcia umowy zbiorowej, która dotąd w przemyśle radjotechnicznym nie obowiązuje.

Dziś

w czwartek dnia 10 stycznia r.b. ukaże się o godz. 3-ej po południu specjalne

loteryjne wydanie „Expressu“

które zawierać będzie pełną tabelę wygranych szóstego dnia czwartej klasy Loterii Państwowej

Tajemnica porwania gen. Kutjepowa

Kim jest kierowca żółtego samochodu?

Sensacyjny zwrot w zagadkowej aferze, która w swoim czasie poruszyła cały świat

(sb) Rokrocznie ginie w Paryżu przeciętnie 88 osób. Policja nie może ustalić w żaden sposób, co się z nimi stało.

Spośród zaginionych osób, najwybitniejsze miejsce zajmował niewątpliwie generał Kutjepow. Sprawa jego zaginięcia wywołała swego czasu wielkie poruszenie w całym świecie. Policja paryska uruchomiła wówczas cały sztab swych wywiadowców. Mimo, iż od tego czasu minęło kilka lat i sprawa ucichła już nieco, jednak detektywi francuscy nie przestają zajmować się nią i nadal prowadzą dochodzenia.

Obecnie właśnie nastąpił nowy sensacyjny zwrot, który być może przyczyni się do rozwiązania zagadki tajemniczego zaginięcia generała rosyjskiego. — Kutjepow był jedną z najwybitniejszych postaci emigrantów rosyjskich we Francji i zajmował stanowisko prezesa byłych oficerów armii carskiej.

W dniu 25 stycznia 1930 roku wyszedł generał, jak zwykle o godz. 11-ej rano z domu, udając się do kawiarenki na ulicy Saint-Sulpice. Nabył u kioskarza gazetę rosyjską, zamienił z nim kil-

ka słów i udał się w dalszą drogę. Od tej chwili, już go nie widziano.

Od pierwszej chwili dochodzeń, władze doszły do wniosku, że gen. Kutjepow został porwany z polecenia GPU. Jak ze znali potem świadkowie, widzieli oni gen. Kutjepowa w towarzystwie dwóch panów, którzy zaprosili go do samochodu. — Kutjepow wsiadł do żółtego samochodu, który odjechał pędem. Dwustu detektywów poszukiwało po całej Francji owego żółtego samochodu.

W pobliżu Troville, znaleziono nad brzegiem morza, porzucony samochód kołowy żółtego.

Wóz był nieuszkodzony. Zawiadomione o odkryciu władze paryskie wysłały samolotem kilku detektywów, którzy stwierdzili, że rzeczywiście tym wozem porwano generała. Auto dobiło do brzozy, skąd prawdopodobnie Kutjepowa wsadzono na motorówkę, odwieziono go do czekającego obok statku rosyjskiego, który odjechał niezatrzymany przez nikogo.

Było to jednak tylko przypuszczenie. Wkrótce policja powzięła 43 innych przy-

puszczeń. Każde z nich było jednakowo prawdopodobne, ale żadne nie prowadziło do rozwiązania zagadki.

Pewnego dnia otrzymała policja anonim, że Kutjepow został zamordowany w jednej z willi podmiejskich i pochowany w piwnicy. Rozkopano wszystkie piwnice w tym domu, ale nie znaleziono najmniejszego śladu. Obecnie, zaszedł nowy, sensacyjny zwrot w tej sprawie.

Na wyspie Funchal, z polecenia władz portugalskich, aresztowany został niejaki Rudolf Gall, szofer z zawodu. Zwrócił on na siebie uwagę władz niezwykłą rozrzutnością. Jak stwierdzono, Gall spotykał się stale z członkami sowieckiego wywiadu. — Jak ustalono, Gall był kierowcą owego żółtego samochodu, którym wprowadzono generała. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Galla, znaleziono między innymi książeczkę rejestracyjną owego żółtego samochodu. Policja jest przekonana, że obecnie ujęła prawdziwego sprawcę porwania generała.

WOLNA TRYBUNA

Romantyczka A. K. z Łodzi. Drogie dziecko, niech Pani nie ukrywa tajemnicy swego serca przed osobą, dla której nie obce były żadne Pani tajemnice. Wręcz przeciwnie, niech wie, że to co Was łączyło mogło wypływać jedynie z bezgranicznej miłości Pani, że nie było to lekkomyślnością, ani też spowodowane chęcią zabawy, czy innymi pobudkami. Proszę mu raz jeszcze wytłomaczyć, iż to co się stało nie powinno odegrać tak decydującej roli w życiu Pani, albowiem raz można paść ofiarą człowieka starszego od siebie, bardziej doświadczonego, który umie i potrafi omamić niedoświadczoną, młodą dziewczynę tym razem byłaby to dla Pani tragedja nie do zniesienia, która mogłaby Panią złamać. Niema poco kryć się pod maską ambicji, podczas kiedy człowiek ten był dla Pani najbliższy i posiadał Jej wszystkie tajemnice. I ja sądzę, że nie jest mu Pani obojętna, a jego zmiana postępowania tłumaczy się jedynie namowami osób trzecich, którzy starają się Was rozłączyć. Niech Pani jednak postara się stworzyć atmosferę ciepła, wyrozumiałości i wybaczenia, mimo, że powinno być odwrotnie. Niech Pani stworzy to ciepło, które odcenić musi każdy mężczyzna i które stopi wszystkie uprzedzenia. Nie trzeba prosić, ani się poniżać, ale niema powodu, zwłaszcza teraz, ukrywać całej głębi swego wielkiego uczucia.

Pani Mia B. w Białej k. Bielska. — Droga Pani, przedewszystkiem trzeba się pozbyć własnych wad i słabostek. Niech się Pani poświęci w imię harmonii domowej i szczęścia małżeńskiego. Z przybraną córką niech się Pani stara żyć raczej na stopie przyjacielskiej, aniżeli wyzyskiwać swój autorytet matki i skarżyć się przed mężem na postępowanie córki. Niech Pani przecierpi pewien czas; pomóż się z dzieckiem, które może nawet nie jest tak złe, jak się Pani wydaje. Po pewnym czasie, gdy córka zauważy, że Pani nie skarży się na nią ojcu, że jest Pani dla niej dobra i wyrozumiała, zaczną żałować swego postępowania i zmienią się. To jeszcze przecież młode dziecko, które jeżeli jest czasem niegrzeczne i może złośliwe, to napewno nie zdając sobie z tego sprawy. Mężowi proszę się na córkę nie skarżyć, albowiem mąż zawsze weźmie ją w obronę. Tak już zazwyczaj bywa, albowiem dziecko, które niema matki cieszy się pewnymi względami, chociażby nawet na nie nie zasługiwało. Tego Pani nie zmienić. To też niech Pani zgóry ustąpi w tych wypadkach w których przeprowadzenie swojej woli jest niemożliwe. Niech Pani przestanie być również tak bardzo drażliwa i obrażać się o byłe głupstwo. Nieraz dla świętego spokoju trzeba umieć wiele znieść i wiele przecierpieć. Do męża flić się Pani również odnosi łagodnie jeżeli ma Pani do niego jakąś urazę proszę się zawsze starać o to, — ażeby wytknąć mu łagodnie jego błędy i przewinienia, nie czyniąc jednak żadnych wyrzutów. Jeżeli zmieni Pani swe postępowanie do tego stopnia, iż sumienie Pani będzie zupełnie spokojne, a mimo to Pani życie małżeńskie nie ulegnie zmianie na lepsze i mąż wciąż jeszcze będzie podnosił na Panią rękę — wówczas dopiero będzie Pani miała przeświadczenie, że Pani uczyniła wszystko, co mogła, ażeby było lepiej, ale skoro stan nie uległ zmianie na lepsze, ma Pani prawo opuścić dom i rozpocząć sama nowe życie. Narazie jednak nie trzeba się uciekać do tej ostateczności i próbować wszystkich możliwych środków zaradczych.

Pani Zofia Gr. w Kaliszu. — Dziękuję Pani za miłe słowa. Cieszy mnie to, że wszystki skończyło się tak pomyślnie, jak sobie tego Pani życzyła.



Kto opiekuje się dziećmi Stawiskiego

Policja francuska ujawniła anonimowego dobroczyńcę. — Najlepszy przyjaciel osławionego aferzysty został w swoim czasie skazany na 8 lat więzienia

(z) Francuskie władze śledcze ujawniły wreszcie osobę tajemniczego człowieka, który anonimowo opłacał mieszkanie i wychowywaczynie dzieci zmarłego aferzysty Stawiskiego i dawał na ich utrzymanie.

Okazało się, że był nim niejaki Henri Poulner, który w latach 1924/5 był zażyтым przyjacielem Stawiskiego. Ustalono również, że w swoim czasie za kolportowanie fałszywych bonów obrony narodowej Poulner skazany był na 8 lat więzienia i że kara ta zmniejszona mu została do 5-ciu lat, które spędził na robotach przymusowych.

Jako 20-letni młodzieniec rozpoczął Henri Poulner swe machinacje finansowe, dzięki którym w dwudziestym trzecim roku życia był już bankierem w Paryżu, zarabiającym dużo pieniędzy.

Nie gardząc najryzykowniejszymi nawet operacjami, Poulner po zetknięciu się ze Stawiskim, został jak gdyby drugim „ja” wielkiego aferzysty.

Podczas pobytu swego w więzieniu Poulner wyrażał się o swym przyjacielu z niezwykłym entuzjazmem, a po odzyskaniu wolności opowiadał, że gdyby nie listy Stawiskiego, które podtrzymywały go na duchu, byłby już dawno popełnił samobójstwo.

Gdy wreszcie spotkało wdowę Stawiskiego, Poulner przyszedł jej na tychmiast z pomocą.

Podczas przesłuchania u sędziego śledczego Poulner oświadczył:

— Nie mogłem dopuścić, żeby dzieci mego najlepszego przyjaciela zginęły z głodu!...

Ciekawe, że Poulner kategorycznie zaprzecza: jakoby brał udział w afe-

rach Stawiskiego, o których — jak twierdzi — dowiedział się dopiero z pism. Według jego słów, poznał Stawiskiego w czasie, gdy ten do spółki z Joanną Avril był właścicielem kabaretu.

Przyjaźń ich powstać miała bynaj-

Wojna z królikami w Australji

Płodne te zwierzątka niszczą majątki farmerów

(z) Australijczycy przekonali się, że wbrew budującemu przysłowiu, „od przybytku głowa nie boli”. Najmłodsza część świata narzekała stale na brak ssaków. Początkowo prócz dzikich psów „dingo”, nie mieli żadnych pożytecznych zwierząt. Konie, woły i owce zostały stopniowo sprowadzane przez kolonistów angielskich.

Przed 50-iu laty jeden z farmerów wpadł na pomysł założenia hodowli królików w Australji. Jak wiadomo, zwierzątka te rozmnażają się bardzo szybko, mięso ich jest smaczne, zaś skóra daje się rozmaicie zużytkować. Wychodząc z tego założenia, farmer ten sprowadził ze swej ojczyzny szkockiej 12 par króliczych. Podróż morską odbyły bardzo pomyślnie i w chwili wylądowania kolonia królicza liczyła już 19 par. Zwierzątka ułokowano w specjalnym ogrodzeniu, zapewniono im pożywienie i pozostawiono ich początkowo swemu losowi.

Już po upływie dwóch lat cała farma była dosłownie zalana rodem króliczym. Płodne zwierzątka rozeszły się po całym kraju i liczba ich wynosi obecnie około sześciuset milionów sztuk. Rzecz oczywista, że taka ogromna ilość króli-

ków poważnie szkodzi krajowi, ponieważ, pochłaniając wielkie ilości pożywienia, przeznaczanego dla owiec, zagraża podwalinom gospodarki australijskiej.

Organizacje farmerów prowadzą energiczną akcję, zmierzającą do wytępienia tych szkodników. Mimo to niewiele dotychczas w tym kierunku dało się zrobić. Wreszcie naskutek interwencji zrzeszeń gospodarczych u czynników miarodajnych, rząd postanowił ogłosić królikom bezlitosną wojnę. Droga radjo włączyła pomoc plakatów, rozlepianych na wszystkich ulicach, rząd wezwał bezrobotnych do tępienia królików.

Za każdą dostarczoną skórę wypłaca się kilka centów, zaś farmerzy, na których gruntach odbywają się polowania, zgodzili się na żywienie bezrobotnych „myśliwych” mięsem upolowanych przez nich królików. Wyprawione skóry królicze będą następnie eksportowane do Europy.

W ten sposób rząd australijski chce przyjąć z pomocą zagrożonemu bytowi tamtejszych farmerów.

Raj bez pieniędzy

Handel zamienny kwitnie w Nowej Gwinei

(x) Istnieją jeszcze zakątki na ziemi, gdzie bez pieniędzy można się doskonale obejść, a nawet robić wspaniałe interesy.

Pewien podróżnik który niedawno wrócił z Nowej Gwinei, opowiada, że tubylcy są jeszcze zupełnie dzicy. Widząc białego człowieka, zmuszają go do handlu zamiennego, który tam kwitnie.

Mieszkańcom Nowej Gwinei specjalnie podoba się kolorowe szkło i szklane paciorki, albowiem wyrób szkła jest tam nieznany.

Za jeden niewielki szklany paciorek

otrzymał podróżnik wielki wóz wspaniałych orzechów australijskich, które załadował na swój statek.

Wiele cennych i ciekawych przedmiotów, wyprodukowanych przez krakowców, można było nabyć za sznur perełek, albo kolorową tkaninę bawelnianą, która jest tam również bardzo ceniona.

Jeden z tubylców, który kupił sobie trzy flaszki od wina, został natychmiast obwołany królem, albowiem skarb, którego był właścicielem wystarczył do zapewnienia mu szacunku poddanych.

Największy wodospad świata

Niagara zajmuje zaledwie 22 miejsce

(z) Niagara jest bezsprzecznie naj słynniejszym wodospadem, lecz bynajmniej nie największym.

Jeśli obliczyć dokładnie, to ten gigantyczny wodospad stoi pod względem wielkości zaledwie na dwudziestym drugim miejscu. Istnieje zatem 21 większych od Niagary wodospadów, aczkolwiek nie sprawiają one tak potężnego wrażenia.

Największy wodospad świata znajduje się na Labradorze. Na przestrzeni 610 metrów spływają tu masy wodne na ziemię. Skolei następuje wodospad na Nowej Zelandji, liczący 581 metrów. Na

weł Ameryka posiada kilka wodospadów większych od Niagary. Tak naprz. na górze Yosemite—485 mtr., Multnomah — 259 mtr., na środkowej Yosemite — 191 mtr. i dolnej Yosemite — 122 i wreszcie wodospad Jellowsstone, liczący również 122 mtr.

Na czwartym miejscu pod względem wielkości wodospadów figuruje Francja ze swym wodospadem Gavarnier (422 mtr.). Piąty podług wielkości wodospad znajduje się w brytyjskiej Kolumbji (366 mtr.).

Jak wygląda zatem Niagara ze swymi pięćdziesięcioma metrami?...

KSIEŻYCOWA KOCHANKA

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” Mieczysław Sylwester.

39

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Na dalekim cmentarzu w podziemiach grobowca z czarnego granitu schodzą się zamaskowani członkowie „Bractwa Satanistów” na swoje potajemne nocne obrzędy.

Pełnym grozy i wyuzdania orgiogram patronuje zagadkowy mistrz i dama w srebrnej masce, zwana „Księżycową kochanką”.

Pewnej nocy w pobliskim pałacu w Dreźnie dokonana zostaje tajemnicza zbrodnia. Oto w przeddzień ślubu zginęła w niewyjaśniony sposób młoda panna Henrieta Dreznicka. Ślad krwi, jaki pozostał na posadce w tej pokoju świadczy o tem, że prawdopodobnie popełnione zostało morderstwo. Zniknięcie pięknej panny zauważył nad ranem jej narzeczony inżynier Janusz Skrzycki — i szaleje z rozpaczy.

Tę samą noc apasz Stefan Brzytewka zostaje aresztowany w pociągu przez znanego detektywa Henryka Petronia.

Stefan Brzytewka zrecznym fortelem zdolał uśpić czujność eskortujących go agentów i wyskoczył przez okno wagonu.

Po dramatycznym posęgu Stefan Brzytewka zostaje ujęty. Ponieważ uciekając zraniał się ciężko, detektyw opatrzył jego rany. Wdzięczny opryszek opowiedział mu, że kiedy poprzedniej nocy udał się na cmentarz, celem zakopania tam zrabowanych pieniędzy, usłyszał halasy, wydobywające się z głębi jednego z grobowców, potem zaś zauważył obciętą głowę ludzką.

Brzytewka odwieziony zostaje do szpitala wleziennego a detektyw Petroni jedzie swoim autem do pałacu dreznickiego, ażeby rozwiązać zagadkę zniknięcia pięknej Henriety Dreznickiej.

Na drugi dzień inżynier Skrzycki otrzymuje przesылkę. Skoro rozpakował ją, ze skrzynki wypadła głowa ludzka. Była to głowa Henriety Dreznickiej.

Detektyw Petroni przypomniał sobie historię, jaką opowiadał mu Stefan Brzytewka o niesamowitej głowie, udaje się na cmentarz, gdzie jest świadkiem, jak kilka zamaskowanych postaci znikają w otchłani grobowca z czarnego granitu.

Wślizguje się więc do grobowca i jest świadkiem nocnego obrzędu „Bractwa Satanistów”.

W pewnej chwili „Księżycowa Kochanka” podsunęła mu ku ustom czarke, Petroni, udając, że pije, wciągnął w nozdrza powietrze i runął nieprzytomny na ziemię.

Mistrz, który zamaskował intruza, kazał go związać i zostawić w głębi grobowca.

Dzięki cennym wskazówkom Stefana Brzytewki uwieziony Petroni zostaje zwolniony ze swego więzienia. Okazało się, że jednym z członków bractwa Satanistów jest grabarz Piotr Owies, zwany „Piszczelem spróchniałym”. Opryszek ten zdolał jednak zbiedz.

Starszy posterunkowy Karol Wnuk aresztował kracącego się nocą pod pałacem dreznickim osobnika, nazwiskiem Ziemunt Warmin.

Aresztowany zachowywał się bardzo ordynarnie. Z testamentu starego Dreznickiego wynika, że po śmierci Henriety staje się on spadkobiercą połowy Dreznick. Pada więc na niego podejrzenie, że to on zamordował piękną pannę.

Warmin udowodnił, że wraca w tej chwili z Afryki Południowej, gdzie siedział przez 25 lat w więzieniu. — Zostaje więc zwolniony — i jedzie do Dreznick.

Istnieją poszlaki, że sprofanowany został grób niejakiej Stelli de Coor. Policja dokonała ekshumacji ciała — i znajduje w trumnie trupa dziewczyny — ale bez głowy.

Ponieważ Stella de Coor była bardzo podobna do Henriety, powstało przypuszczenie, że głowa, przysłana swego czasu do Dreznick była głową Stelli.

Starszy posterunkowy Karol Wnuk natknął się przypadkowo w okolicy Jesionek Małych na zbiegłego grabarza Piotra Owisa i w czasie walki zostaje zastrzelony przez jego towarzysza.

Równocześnie stwierdzono, że w głębi szybu „Anastazja” zjawiał się cień tajemniczego garbusia.

Był to rzeczywiście Piotr Owies, który wraz z innymi członkami bractwa Satanistów dążył do opanowania tej kopalni.

Jak się pokazało, istniała tu przed wiekiem kopalnia rudy, której chodniki przecinały w jednym miejscu pochylne szyby „Anastazja”. Jeden wyłot tego staroświeckiego przepokopu znajduje się na terytorium niemieckim, a drugi na polskim. Ponieważ droga ta możnaby idealnie szmuglować towary, sataniści przy pomocy półobłąkanego inżyniera Glinca opanowali to przejście.

Petroni odkrył wyłot, znajdujący się po stronie niemieckiej. Obecnie stara się odnaleźć wejście do zapomnianego chodnika po stronie polskiej.

Sataniści w obawie przed policją wysadzają część starego przepokopu w powietrze.

Petroni przyjeżdża znowu do Dreznick.

Tu spotyka się po raz pierwszy ze zbankrutowanym arystokratą hr. Osten Topolskim.

Chirurg katowicki, dr. Wesner został wprowadzony ze swego mieszkania i zawieszony w nieznane miejsce.

Powróciwszy do Jesionek Wielkich niespodziewanie natknął się znowu na Warmina.

Petroni coraz bardziej zaczął interesować się małym, podobnym do forteczki domkiem i jego mieszkańcami.

Odtąd całymi godzinami włóczył się po ulicy Kasztanowej. Nazajutrz udało mu się zobaczyć inżyniera, wychodzącego ze swego domostwa.

Detektyw mijając go, spojrzał mu w oczy i nie mógł nie zauważyć że w spojrzaniach Glinca kryje się dziwnie błędny wyraz.

Godzinę potem poraz pierwszy zobaczył Stefe. Przystojna panna przeszła wyniośle obok idącego z wolna chodnikiem przechodnia, spoglądając mu trochę zuchwale w oczy.

— Jest mocno bezczelna, a usta jej są prawie szkarłatne — oto wszystko co pomyślał o niej detektyw.

Zato zetknięcie się z trzecim mieszkańcem domku przy ulicy Kasztanowej nr. 5 sprawiło na Petroniu wstrząsające wrażenie.

— Gdzie ja już raz widziałem tę twarz? — zastanawiał się, obserwując uważnie niesympatycznego mężczyźne, który powoli skierował się w stronę apteki.

Minęła dobra chwila zanim detektyw uprzytomnił sobie, że ten, którego śledzi jest ogromnie podobny do Piotra Owisa, aczkolwiek jest znacznie od niego wyższy i nie posiada jego garbu.

Czyżby to był Jan Owies, ten sam, o którym onegdaj opowiedział mi doktor Wesner, że jest szalenie podobny do swojego brata, rannego grabarza ten sam, który wywabiał chirurga z jego mieszkania w Katowicach i zawiózł go do kryjówek?

Zaledwie śledzony opuścił aptekę, kiedy detektyw wszedł do środka a, zajądawszy dla siebie mydła do golenia, zapytał grzecznie usługującą go farmaceutkę:

— Czy zna pani człowieka, który wszedł tu przed chwilą?

— Owszem — odparła zapytana — to jest Jan, służący ogólnie znanego inżyniera Glinca.

— A czy wolno mi zapytać, jakie zamawiał on lekarstwo?

— Kupił znowu watę, bandaże, gazę jodoformową i specyfik na ropiejącą ranę.

— Powiada pani „znowu”. Czy w ostatnich czasach służący pana Glinca częściej czynił podobne zakupy? — zapytał podekscytowany Petroni.

Upzejma farmaceutka skinęła głową:

— Tak jest, od dwóch tygodni służący jego jest u nas częstym gościem. Zwróciło to nawet moją uwagę, bo, o ile wiem, ani pan Gliniec, ani jego sióstrzenica, pana Stefa, która znam z wdzienia, jak zresztą wszystkich w tem niewielkiem miasteczku, nie wyglądają na to, ażeby cierpieli na jakieś poważniejsze rany.

Petroni podziękował krótko grzecznej pannie i wyszedł na ulicę.

To, co usłyszał w aptece, oraz niesłychane podobieństwo służącego Jana do groźnego członka bractwa satanistów wystarczyło mu, ażeby powziąć (tym razem słuszną) koncepcję.

Olśniła go nagle myśl, że zraniony garbus ukrywa się nie gdzieindziej jak właśnie w domu przy ul. Kasztanowej 5.

W miarę jak zastanawiał się, koncepcja ta wydawała mu się coraz to bardziej słuszną.

Prawdopodobnie również i Gliniec należał do bandy, dążącej do zdobycia podziemnego przepokopu. Przecież pracował on przed laty jako inżynier w szybie „Anastazja”, a jako taki wtajemniczony mógł być w najbardziej skryte jego tajemnice.

Prawdopodobnie on to również ukradł z archiwum kopalni stare plany; bo przecież naczelny dyrektor kopalni wspominał, że kradzieży dopuścić się musiała osoba dobrze obeznana z rozkładem biur i zawartością ich poszczególnych szaf.

Nie było czasu na kunktatorstwo.

Petroni skoczył do przejeżdżającej nędznej dorożki i kazał galopem wieźć się na komendę policji.

Aspirant Grecki wysłuchał uważnie relacji Petronia. Szczegóły, które opowiedział mu słynny detektyw, były tak przekonujące, że bez zastrzeżeń zgóry już zaaprobował wszelkie dalsze jego posunięcia.

— Musimy natychmiast zrewidować podejrzany domek! — zawołał. — Jakże są pańskie dyspozycje?

— Ilu ma pan ludzi pod ręką? — zapytał Petroni.

— W tej chwili trzech! — raportowa aspirant: — za pięć minut mieć będę dalszych dwóch!

— Razem z nami czyni to siedmiu — sumował szybko detektyw. — Jest to liczba wystarczająca do podjęcia naszej niebezpiecznej eskapady. Niebezpiecznej, powiadam, bo nie wiadomo nam, ilu opryszków ukrywa się w murach tego warownego domku. A poza tem mam wrażenie, że banda ta, która ma za sobą już kilka morderstw, nie zechce oddać się dobrowolnie w nasze ręce!

W krótkich słowach przedstawił komendantowi policji w Jesionkach Wielkich swój plan działania.

Oto czterech uzbrojonych policjantów zajmie pozycje po czterech stronach atakowanej posesji, ażeby udaremnić opryszkom ucieczkę przez okno. Sam Petroni, aspirant oraz piąty policjant mieli natomiast wtargnąć drzwiami do środka domu i aresztować znajdujących się tam rzezimieszków, względnie przeprowadzić gruntowną rewizję podziemi.

Pięć minut potem niewielki oddział policji miejscowej został zmobilizowany. Posterunkowi otrzymali dodatkową amunicję, oraz ostry nakaz nie cofania się przed niczem.

W domku inżyniera Glinca — powiedziała do nich krótko Petroni — przebywają ci, którzy zastrzelili waszego koleżę, starszego posterunkowego Karola Wnuka i dzielnego górnik Flisa! Obowiązkiem naszym jest ukarać przykładnie morderców i pomścić niewinnie

Rozdział 44.

Kiedy mały domek zafuczał salwami wystrzałów

Za żelaznymi żaluzjami, zasłaniającymi okna małego domku, działy się w tej właśnie chwili rzeczy niezwykle.

Obecni byli: mistrz oraz bracia: „Walająca się czaszka”, „Druh grabarzy” i „Piszczel spróchniał”. Twarze ich były posępne i gniewne.

Atmosfera była ciężka. Coś, niby bunt, wisiało w powietrzu.

Mistrz bractwa satanistów spoglądał ponuremi oczyma na swoich podwładnych.

Inżynier Gliniec miał oczy jeszcze bardziej błędne niż zawsze. Na ustach jego bieleła się piana, kiedy krzyczał:

— Gdzie twoja obietnica, mistrzu? Czekam i czekam na noc, w której znowu zgromadzimy się na naszych cudownych obrzędach. Nie mogę dłużej bez nich żyć tak, jak narkoman nie może obejść się bez swego ulubionego narkotyku! Tylko dlatego sprzedałem się wam w niewolę i byłem narzędziem w waszych rękach! Wy jednak oszukaliście mnie podłe i w dalszym ciągu okłamujecie mnie. Dość mam już tych nigdy nie mających się spełnić obietnic.

Mistrz powstał groźnie. Spojrzał straszliwymi oczyma na śmiałka poczem powiedział:

— Powiedziałem ci już Bracie „Druhu grabarzy”, że w najbliższych dniach urządzimy wielkie zgromadzenie naszego bractwa. Udało mi się już nawet wynaleść odpowiedni na to cmentarz, albowiem na starym miejscu nie możemy się już schodzić ze względu na policję.

Ale pół obłąkany inżynier rzucał się dalej

przelaną krew naszego kolegi!

Policjanci, zagrzani słowami znakomitego kryminologa, o którego czynach i odwadze opowiadano już niedawno legendy, stuknęli twardo obcasami:

— Rozkaz, panie inspektorze! — zawołali — nie damy tym razem wymknąć się ptaszkom, choćby nam przyszło zginąć....

Petroni spojrzał na nich życzliwiej: sam odważny, cenil męskość i odwagę innych.

Już trochę bardziej miękkiem głosem dorzucił:

— W każdym razie, chłopcy, pilnujcie przytem swoich własnych brzuchów ażeby nie przewierciła je kulka zdesperowanego opryszka. Działajcie odważnie jak lwy, ale pamiętajcie przytem (w imię zasad starych wiarusów okopowych) o odpowiednim schronie dla siebie. To ostatnie zastrzeżenie odnosi się do tych czterech, którzy czatować będą dookoła budynku. Ukryć się dobrze, a w razie czegoś walić z karabinów na całego!... Nawet i mysz nie śmie wymknąć się z otoczonego domku!

— Rozkaz, panie inspektorze! — zawołali raz jeszcze policjanci.

Oddział podzielony został na dwie części. Trzech posterunkowych i przodownik ruszyli przodem, ażeby ostrożnie otoczyć podejrzany budynek. Aspirant Grecki, Petroni i posterunkowy Lipicki wyruszyli trzy minuty później.

Doszedłszy na ulicę Kasztanowa, przyspieszyli tempa.

Detektyw, znalazłszy się przed posesją inżyniera Glinca rozejrzał się uważnie.

Rozkaz jego został spełniony, budynek otoczony był z czterech stron przez policję.

Wówczas, odwiódłszy bezpiecznik swojego dziewięcio - strzałowego mazurek, wraz z aspirantem i posterunkowym śmiało zbliżył się do drzwi.

Kolbę rewolwerową zastukał mocno w zaryglowane podwoje...

— Nie wierzę wam! Zbyt często już okłamywaliście mnie! Mam zresztą Josę tego życia na wulkanie! Dzis jeszcze pojedę na policję i opowiem tam, o wszystkim co wiem!

Znów spojrzeli na niego druzgocące oczy mistrza.

— Nie pójdziesz na policję!... Wogóle nie pójdziesz nigdzie! A jeśli zechcesz przekroczyć próg tego domu, dostaniesz cię natychmiast szybka kula naszego rewolweru.

Gliniec bynajmniej nie ulękł się tej groźby. Przeciwnie: zmienił się w wulkan, zięjący przekleństwami, groźbami i złorzeczeniami — że aż zjawiała się z podziemnej komnatki Stefa.

— Michał dostał znowu ostrego ataku szału, uspokój go, bo inaczej będziemy zmuszeni uspokoić go sami!... Ale już na zawsze! — szepnął do niej szef.

Czarnowłosa dziewczyna zbliżyła się do szalejącego mężczyzny. Delikatnie położyła rękę na jego rozwichrzonych włosach i poczęła je gładzić.

— Cicho, cicho, wielki dzieciaku!... poczęła go uspakajając — Nie denerwuj się, bo ci to przecież szkodzi!... Bądź cierpliwy, a damy ci to, cośmy ci obiecali!

Mówiła do niego głosem matki, uspakajającej dziecko. Pieszczotliwe jej ruchy i miękkie słowa ucieszyły wreszcie jego burzę. Twarz jego rozpułodziła się on zaś, przytknąwszy oczy, przytulił głowę do piersi dziewczyny.

(Dalszy ciąg jutro)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

5-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy 31-ej loterii państwowej

W piątym dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 1737, 83220.
5.000 zł. — 3750, 7066, 19221, 161426, 163157.

2.000 zł. — 1444, 11788, 19695, 31699, 38991, 49693, 64501, 70448, 79043, 95166, 97336, 100667, 120413, 132422, 139584, 140389, 144479, 148584, 155032, 157556, 162688, 166481, 167369, 174128.

1.000 zł. — 707, 8505, 14875, 22264, 21385, 24337, 29234, 25533, 31723, 33306, 45228, 52198, 54796, 52567, 53337, 55377, 59270, 55288, 60121, 61652, 63337, 66231, 79794, 79727, 87042, 91227, 100178, 103280, 101873, 105123, 109123, 128182, 128601, 126120, 126256, 130812, 131911, 133301, 136195, 136130, 142083, 146741, 146010, 152889, 154107, 156045, 156192, 168881, 176724, 177716.

PIERWSZE CIĄNIENIE

STAWKI PO 200 zł.

137 244 390 473 522 71 624 87 759 815 77
931 1142 45 93 284 379 400 512 50 95 662 739
93 834 935 2025 61 141 240 481 640 756 858
3058 278 345 438 527 93 645 809 931 4061 622
86 203 13 594 629 58 717 913 22 5014 131 295
96 461 529 66 82 642 96 6139 280 517 66 627
767 811 23 7021 142 340 488 571 719 21 53 863
64 87 96 971 8000 8029 422 410 50 527 79 620
21 856 983 9222 476 97 692 870.

10014 226 37 387 576 667 11185 227 605 742
53 834 954 77 12036 113 398 510 57 89 668 786
907 38 57 64 13006 107 13 276 366 70 756 963
14127 390 425 55 68 89 456 82 643 807 22 89
15270 458 567 770 86 876 96 941 16125 228 56
63 346 427 574 717 78 867 84 919 57 17215 805
22 477 577 621 29 707 809 979 84 18002 60 96
107 14 241 70 412 556 742 873 971 19000 19004
49 126 229 68 319 73 653 736 57 846 961.

20011 195 379 462 507 87 753 21018 234 443
613 39 58 939 22015 149 440 74 878 23053 112
54 387 418 552 788 844 902 24052 243 95 345
63 82 596 607 802 921 25212 512 642 52 61 74
701 835 76 80 90 948 26080 147 225 57 372 78
525 608 21 732 43 86 804 31 27145 362 73 86
536 755 904 94 28022 206 63 91 428 86 589 697
763 970 29039 175 324 37 500 527 62 90 896.

30159 314 27 62 71 77 428 601 17 800 830
86 904 31114 62 281 343 544 678 849 32019
126 397 401 57 559 630 49 64 78 796 808 97 940
99 33022 96 266 301 41 57 79 404 558 625 27
66 779 805 963 34016 206 78 84 330 582 637 81
761 47 808 911 14 35012 186 342 402 3 504 25
624 93 786 813 35 70 36048 84 208 371 78 416
69 505 65 691 963 86 37041 100 1043 210 70
335 80 419 20 27 93 643 737 805 22 82 927 38
38045 268 94 301 33 596 639 47 936 39067 74
124 98 220 347 403 662 782 891.

40111 33 235 371 646 71 805 84 909 41047
73 77 101 53 74 264 510 714 61 86 861 74 969
42159 80 334 444 73 81 556 612 724 43202 66
78 89 313 445 530 737 84 814 902 44059 139
78 265 410 89 598 657 85 832 904 45030 79 86
162 330 407 584 609 36 814 37 67 973 46019 35
110 28 40 467 505 89 611 907 2454 47002 41 91
219 86 87 431 641 55 74 803 32 911 48083 458
510 72 627 811 25 969 49099 180 273 99 393
439 526 616 21 765 830 43 78 905 63.

50008 88 195 358 88 910 54 55 71 51067 240
517 780 800 67 73 904 905 52015 221 321 438
45 578 692 737 814 82 993 53282 320 63 429
700 54070 280 463 510 54 66 760 71 858 919
55012 147 50 212 35 47 86 424 37 83 510 76
843 941 56024 146 217 42 96 410 512 43 602 68
833 47 57044 108 205 57 67 359 632 79 910 19
58113 280 527 716 54 519 21 59000 250 605 715
86 833 901 7 8 11 66.

60156 540 655 863 989 61031 136 230 73 410
75 545 648 819 60 62275 542 80 759 864 63000
364 75 481 627 88 99 759 58 60 816 21 52
64210 570 624 27 700 576 981 65006
54 63 148 316 42 683 943 66000 12 431
40 622 67003 228 37 564 766 851 68057 85 90
126 212 26 95 379 96 608 10 32 932 69036 37
178 283 311 15 458 570 737 840 85 929.

70023 128 50 266 302 478 697 735 952 69
71019 158 65 78 209 372 429 520 94 726 31 859
915 72059 268 321 23 37 489 562 66 654 73 865

73072 189 258 358 513 850 68 70 908 37 74102
82 201 468 90 548 746 83 808 75005 156 376
501 7 93 603 89 724 844 933 70 76122 204 96
579 634 82 790 892 938 17 49 77017 216 55 82
422 32 39 855 78032 48 184 301 435 49 57 605
823 49 53 950 68 79171 376 87 426 721 33 816
909.

80097 326 462 567 604 42 82 723 31 81194
271 84 454 684 87 755 70 901 61 77 82037 53
564 68 849 83063 108 99 48 94 240 60 374 556
90 655 725 808 916 33 84128 201 61 304 61 476
600 728 882 85099 170 92 221 500 631 992
86039 520 611 764 65 938 64 90 87037 154 258
437 75 538 891 965 88048 160 92 541 686 792
844 902 89139 60 243 470 71 883.

90140 282 540 678 819 63 908 69 91135 80
260 314 448 76 502 71 864 70 917 25 92087 263
316 18 465 93 94 931 93002 179 98 238 381 408
878 983 87 94127 41 532 53 816 95377 428 53
593 668 86 804 53 949 96090 100 223 505 10 29
32 703 47 50 52 917 97201 6 54 95 96 408 520
65 632 78 82 731 832 72 98102 36 43 92 457 514
39 639 736 41 840 47 64 99104 233 613 96 831
62 954.

100007 44 118 74 388 503 61 64 626 28 711 949
52 101027 91 95 741 102143 239 324 89 613 56
83 103041 249 330 58 89 426 529 800 84 912 16
74 104137 237 44 81 510 51 701 12 81 105041 357
88 434 51 556 69 680 750 851 66 908 28 93 106030
572 624 76 809 998 107044 59 74 382 98 418 735
52 76 947 108057 94 226 364 425 94 608 41 800
947 109224 49 51 345 424 515 26 63 604 10 812.
110022 243 599 993 111458 655 85 733 112212
401 7 501 731 892 113030 40 135 57 436 616 24
39 51 98 758 838 51 114150 294 449 570 621 890
923 60 115029 164 274 301 70 83 570 688 470 79
116094 209 453 515 31 780 83 823 27 41 89 117423
48 512 91 681 714 40 61 69 118007 389 416 84
575 609 12 707 32 48 952 71 88 87 119057 92
309 32 616 727 48 986.

120021 119 61 275 442 50 86 75 80 762 84
834 984 121130 229 45 322 29 35 94 460 509 85
95 651 81 796 991 122016 65 121 26 265 417 581
637 845 46 85 123001 11 16 59 129 288 382 447
63 540 41 601 711 97 924 33 40 124011 54 167
296 410 83 565 610 26 824 125216 438 52 569 71
708 126076 135 255 533 712 127032 209 378 777
93 808 53 93 910 13 128053 66 117 54 275 95 335
467 96 570 753 4 983 129056 152 73 894.

130072 113 54 66 232 31 78 363 76 449 68 695
737 873 131037 68 410 695 727 57 964 132114 243
528 892 905 133075 91 335 454 65 560 607 77
717 74 840 66 988 96 134097 175 237 321 54 62
593 759 905 96 135006 22 252 451 69 664 867
136041 116 202 7 86 432 65 606 52 840 92 919
42 137134 38 65 356 417 23 569 75 138044 80 158
202 470 579 92 623 39 139080 94 208 82 315 463
532 58 694 704 854 80 954 86 1400027 198 221 398
440 141016 105 200 27 515 945 73 142188 201 29

140016 105 200 27 515 945 73 142188 201 29
443 613 15 724 816 28 94 143132 41 304 443 678
83 91 724 47 70 986 144162 277 310 36 794 828
62 71 914 145000 40 74 78 123 307 572 675 723
30 963 95 146040 160 358 681 837 961 147084 178
246 386 485 89 560 693 841 148134 432 44 56
84 615 718 819 149023 26 459 67 673 710 39 79
84 914.

150191 433 722 809 960 151226 511 682 703
813 927 152020 39 98 140 82 208 63 419 21 41
54 762 92 841 94 153006 193 201 22 300 34 67
407 536 685 857 919 94 154014 53 105 312 17 88
427 155048 199 228 59 300 33 453 606 740 929
156017 111 211 90 320 55 75 448 550 72 714 66
67 800 157020 65 128 88 260 317 478 586 711 31
833 43 917 158002 49 153 31 58 60 394 625 35
732 82 920 159055 252 546 647 87 755 925 89.

160013 159 280 97 348 437 651 726 869 901.
161020 495 606 712 94 868 162087 195 201 86
362 65 681 876 967 163121 23 70 209 25 401 553
628 51 2 780 903 27 164203 83 551 600 37 39 61
63 883 90 165037 41 42 107 443 45 52 57 896.
166074 88 110 313 47 458 62 72 713 857 65 923
30 167014 261 333 446 58 673 722 31 840 85 88
90 168056 352 451 511 89 638 49 96 754 852 962
169153 223 302 703 896 98 900.

170066 268 84 313 483 541 613 249 97 828 967
171494 889 913 59 172132 243 340 92 742 819 58
97 173060 150 391 414 73 655 174063 76 85 198
832 958 14068 82 288 507 732 835 15036 341 82
363 68 431 500 636 47 802 175117 264 618 789
948 176027 200 205 58 530 711 42 871 81 912
177010 39 79 117 209 379 562 616 51 702 823 81
178001 129 47 217 97 386 417 22 524 86 614 17
79 757 874 179007 102 370 434 48 796 872 950.

W następnym ciągnięciu padło:

10.000 zł. — 44276.
5.000 zł. — 5106 17797 39715 90591
155738.

2.000 zł. — 22903 30881 35962 55977
54892 62918 77795 94496 96526 114684
118543 148266 149228 156658 149196.

1.000 zł. — 3037 9835 15553 19894
25228 28253 33044 35461 43522 44235
45023 48362 49356 51854 50368 50320
54553 55452 61955 60138 63893 62468
66242 66026 74946 77050 77633 78461
82545 85977 87577 99559 106804 105640
109773 117397 119966 120706 121664
123284 126348 126386 128851 127199
130614 130450 136410 135351 144066
148072 152404 171194.

STAWKI PO 200 zł.

234 87 315 604 41 771 90 961 1028 129 205
52 357 404 52 72 672 882 929 2019 157 79 89
261 491 519 828 46 98 903 46 50 3004 109 85
242 596 604 62 929 4290 524 674 718 5071 94
97 116 267 82 361 76 563 620 21 34 87 731 63
69 842 85 6053 113 78 323 410 16 88 562 84
903 31 38 7166 80 217 322 504 72 78 725 95802
8146 50 244 309 54 516 75 600 70 906 9293 376
540 55 615 36 708 800 985.

10114 215 398 404 588 633 746 810 946
11234 93 751 99 501 614 858 931 12010 59 209
85 542 644 791 822 13125 479 533 76 742 52 73
469 592 693 762 811 31 16040 398 721 893
17032 197 314 71 414 52 94 518 76 763 78 82
18025 341 664 79 716 818 35 934 43 19161 63
299 515 99 872 989.

20036 115 85 266 86 395 548 63 652 53 84
890 95 930 52 78 21209 48 55 80 97 334 519 699
710 44 880 22039 85 193 289 356 439 616 22 72
75 734 853 23139 80 359 547 59 634 51 58 792
24010 54 73 170 368 444 673 729 59 839 25095
450 619 801 970 26642 756 27088 160 82 235 338
707 807 40 46 94 901 28008 25 95 140 53 213
29 47 429 49 98 722 43 825 55 923 29033 70
107 233 476 78 524 45 52 676 929 89.

30005 54 98 105 346 484 574 606 20 730 39
84 968 83 31017 154 93 278 476 564 80 763 958
32246 309 29 489 98 643 828 918 33298 434 513
80 94 721 31 969 34056 83 87 150 86 214 44 323
37 55 97 483 587 728 74 802 07 35 93 35017 113
262 344 61 430 512 32 822 20 81 758 68 872 932
67 36121 28 613 86 748 49 90 826 918 37111 14
255 364 440 608 19 20 69 72 87 726 823 56 66 91
46068 70 79 124 36 210 37 386 402 521 640 820
62 653 99 736 98 39094 219 22 40 42 436 66 726
930 47.

40063 248 357 80 422 511 80 674 928 31 41140
49 203 16 212 607 30 61 725 811 29 52 54 42014
108 87 262 508 48 66 557 949 59 72 43444 535
656 751 92 875 948 44066 135 235 48 366 91 91
431 59 70 675 82 710 83 802 69 70 988 45107 51
255 361 440 608 19 20 69 72 87 726 823 56 66 91
46068 70 79 124 36 210 37 386 402 521 640 820
58 935 47127 43 266 336 96 403 573 715 48098
103 31 262 398 472 608 34 64 769 809 65 935
49086 210 40 45 440 614 59 970 72

50115 424 70 599 694 758 988 51013 19 190
202 467 580 92 619 734 979 53118 87 237 45 707
20 84 53007 132 279 713 413 501 13 621 36 41
775 553 54248 355 467 549 92 833 918 53 55054
88 195 472 71 511 71 71 863 67 97 921 11
56121 191 248 59 17 304 24 81 83 497 656 86
709 25 80 94 855 81 87057 82 110 19 50 235 414
658 794 827 50 58198 242 75 334 50 460 507 37
47 739 72 802 902 89028 171 335 411 20 504 42
636 56 710 40 77 813 74.

60128 419 32 598 672 742 61009 83 117 254
363 74 79 906 520 859 976 62 62047 177 220 498
588 612 73 735 887 92 63043 119 92 214 316 24
442 649 752 78 936 64226 74 44 70 489 533 613
766 840 65072 109 97 98 324 530 623 924 66003
30 342 587 617 832 903 73



Poważny wypadek trenera naszych narciarzy

W czasie konkursu skoków w Rabce, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Trener naszych narciarzy, norweg Vaage upadł przy skoku tak fatalnie, że złamał sobie kość nosową i zwichnął rękę.

Heljasz przenosi się na Śląsk

Ostatnio bawił w Katowicach znakomity nasz miotacz kuli i dysku, Heljasz, który przeprowadził pertraktacje o przystąpieniu do KS. Strzelec w Katowicach.

Heljasz już ma zwolnienie z Warty i jego przeniesienie na Śląsk przybiera formę tem realniejszą, że wkrótce na Śląsku otrzyma on ma posadę.

Pozatem do KS Strzelec zgłosił przy stopniu najlepszy sprinter śląski, Czyż Nadmienić wypada, że omawiany klub jest dziś najczynniejszym klubem sportowym Śląska, liczy ponad 3000 członków i posiada liczne sekcje.

Obóz narciarski

Makkabi Łódzkiej w Zakopanem

Kursy przeszkoleniowe Makkabi w Zakopanem prowadzą fachowi instruktorzy licencjowani przez Polski Związek Narciarski, którzy również kierują wycieczkami zaawansowanych.

Uczestnicy kursu zakwaterowani są w plerw szorzednym komfortowym pensjonacie, dzięki czemu obóz poza jego walorami sportowymi posiada wysokie wartości odpoczynkowe.

Dla wygody uczestników obozu zorganizowana została na miejscu wypożyczalnia nart, tak że zabieranie ze sobą sprzętu z Łodzi staje się zbędne.

Obóz następnej grupy na obóz nastąpi w nadchodzącą sobotę dnia 12 bm. w godzinach wieczornych, tak że zapisy przyjmowane będą do jutra włącznie.

Wszelkich informacji dotyczących kursu udziela sekretariat ZKS Makkabi, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. od 18-22.

Na mistrzostwa

Jugosławji i Niemiec

Prawdopodobnie w dniu 17 bm. wyjedzie na mistrzostwa Jugosławji narciarska reprezentacja Polski, która bez pośrednio potem udać się ma do Garmisch Partenkirchen na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec.

Reprezentacja Polski wyjedzie prawdopodobnie w nast. składzie:

Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Łuszczak, Kołesar, Orlewicz, Górski i Karpiel.

Hokeiści jadą do Davos!

Już są pieniądze.—Nowy projekt rozgrywek o mistrzostwo Polski.—Mecz A.Z.S.—Legja unieważniony, a sędzia zawieszony

Warszawa, 10 stycznia. W środę wieczorem odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu Polskiego Związku Hokeja Lodowego w sprawie wyjazdu polskiej drużyny na mistrzostwa hokejowe świata do Davos.

Po dłuższych debatach Zarząd PZHL postanowił wyjazd doprowadzić do skutku, gdyż udało się na ten cel zdobyć skromną, ale wystarczającą sumę.

Zdecydowano wysłać 10-12 graczy, przy czym postanowiono również rozegrać mecze towarzyskie w Austrii i Szwajcarii, by powiększyć w ten sposób fundusze.

Jako kierownicy ekspedycji wyjadą wiceprezes PZHL p. Chrzczanowski oraz kpt. zw. p. Sachs z Łodzi.

Skład drużyny nie został jeszcze definitywnie ustalony, lecz pewny już jest wyjazd bramkarzy: Przedzieckiego i Stogowskiego, obrońców: Sokolowskiego i Ludwiczaka oraz napastników: Marchewczyka, Wołkowskiego, Kowal-

skiego i Zielińskiego. Reszta składu jest chwilowo nieznaną.

PZHL postanowił wnieść na Walne Zebranie nowy projekt rozgrywek puli finałowej o tytuł mistrza Polski. Mianowicie w sezonie przyszłym mistrzowie Łodzi, Torunia, Śląska i Wilna rozegraliby w puli kwalifikacyjnej specjalne spotkania, z której to puli dwie najlepsze drużyny zostałyby dołączone do I-ej grupy zespołów walczących o mistrzostwo, która to grupa z 8 klubów w sezonie bieżącym, została powiększona do klubów 10 w sezonie przyszłym.

Mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między AZS-em (Poznań) a warszawską Legją został unieważniony powodu nieformalności popełnionych przez sędziego meczu p. Żebrowskiego. — Równocześnie sędzia p. Żebrowski został zawieszony do czasu wyświetlenia sprawy. (1).

Sejmik piłkarzy łódzkich

odbędzie się w nadchodzącą sobotę

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w sobotę walne zebranie ŁOZPN. Z ważniejszych wniosków, które wpłynęły na Walne Zebranie należy wymienić wnioski zarządu w, których poleca się delegatom ŁOZPN-u domagać się na walnym zgromadzeniu PZPN-u utrzymania karencji oraz wniosek o pozostawienie w klasie B tych klubów, które w rozgrywkach 1934 r. zakwalifikowały się do klasy C (w ten sposób kl. B. liczyć będzie 24 kluby).

Union - Turing proponuje, by dla ustalenia klubu klasy A, który reprezentować ma okręg łódzki w grach o wejście do Ligi, nie liczyć punktów uzyskanych w spotkaniach z ŁKS Ib, natomiast liczyć te punkty przy ustalaniu kolejności lokat drużyn oraz przy kwalifikowaniu do spadku z klasy A.

Pozatem uwagę zwracają wnioski

Makabi, w których poleca się nowym władzom ŁOZPN-u staranie się o wykończenie boiska na Polesiu w r. bieżącym, skrócić przerwę między rundą wiosenną i jesienną do 6 tygodni i ulepszyć opiekę lekarską.

W roku 1934 piłka nożna rozwinęła się na terenie okręgu łódzkiego bardzo wszcz, o czym świadczy najlepiej fakt że do ŁOZPN-u zgłosiło się, aż 19 nowych klubów piłkarskich.

Część klubów kaliskich zwróciła się do Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z prośbą o przyjęcie ich do podokręgu poznańskiego, jednakże prośba ta nie została rozpatrzona, gdyż najprzód musiałby wyrazić na to zgodę Ł. O. Z. P. N.

Mistrzostwa Polski w koszykówce

panów o puchar PZGŚu.

W dniach 12 i 13 stycznia r. b. odbędą się w Przemyślu finały koszykówki męskiej o puchar P. Z. G. S. Do turnieju zgłosiło się osiem zespołów, które będą rozgrywały mecze w dwóch grupach.

Do pierwszej grupy zaliczone zostały drużyny: IKP (Łódź), Polonia Warszawska i Przemyska oraz Dror lwowski, zaś do drugiej grupy: Cracovia, K. P. W. (Poznań), AZS (Wilno) i Strzelec (Lublin).

Mistrz Łodzi największą przeprawę będzie miał ze stołeczną Polonią i jeśli uda mu się ją zwyciężyć, będzie walczył z mistrzem grupy drugiej — najprawdopodobniej z KPW poznańskim.

Drużyna łódzka, która tak szczęśliwie uzyskała pierwszą lokatę w rozgrywkach z drużynami miejscowymi przygotowuje się starannie do meczów finałowych.

Jak się dowiadujemy, obok pozy-

Zestawienie par na zawody IKP—Warta

Program walk sensacyjnego meczu bokserkiego o mistrzostwo drużynowe Polski między IKP a poznańską Wartą przedstawia się następująco:

waga musza: Sobkowiak (W) — Gluba (IKP), waga kogucia: Wirski (W) — Spodenkiewicz (IKP); waga piórkowa: Kajnar (W) — Woźniakiewicz (IKP); waga lekka: Sipiński (W) — Banasiak (IKP); waga półśrednia: Anioła (W) — Taborek (IKP); waga średnia: Antczykowski (W) — Chmielewski (IKP); waga półciężka: Szymura (W) — Białkowski (IKP); waga ciężka: Piłat (W) — Krenc (IKP).

Możliwe jeszcze, że w wadze koguciej wystąpi ze strony Warty doskonały technik Rogalski.

Jak się dowiadujemy, w kierownictwie sekcji bokserkiej IKP wszyscy zawodnicy trenują usilnie i wykazują coraz lepszą formę, tak, że wystąpią doskonale przygotowani i z wiara w zwycięstwo.

Warta przyjeżdża do Łodzi już w sobotę, by dać możność swym pięścierzom należycie wypocząć. Pozostałe bilety nabyć jeszcze można w firmie Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

Mecz Warszawa—Łódź 17 marca

Warszawa, 10 stycznia. Termin międzymiastowego meczu bokserkiego Łodzi z Warszawą, po porozumieniu się obu związków, ustalono ostatecznie na 17 marca. Mecz ten odbędzie się w Warszawie. (1)

Dwóch lekarzy

na meczach bokserkich

PZB wydał zarządzenie według którego na zawodach bokserkich o mistrzostwo Polski oraz na zawodach o charakterze międzynarodowym musi urzędować po 2-ch lekarzy. (1)

Zebranie ping-pongistów odroczone

Wyznaczone na najbliższą niedzielę doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, zostało w ostatniej chwili przełożone. Termin przyszłego zebrania nie został bliżej ustalony. (2)

skanych z W. K. S. Pilca i Zalasiewicza z drużyną wyjadą również ostatnio zgłoszeni (również z WKS) Rybarczyk i Przygoński. Poza tem jedzie Węgierski, Wieczorkiewicz, Owczarek, Kowalczyk i Dominiak.

Kino-teatr

„MIRAŻ”

11 Listopada 16 (Konstantynowska)

Sala dobrze ogrzana

Dziś i dni następnych!

Najwspanialsza, zupełnie nowego rodzaju, komedia amerykańska pt.

W roli gl. król komików oddawna niewidziany

„KOCI PAZUR”

HAROLD LLOYD

Ceny miejsc: 54, 85 i 1.09, balkon 75 gr.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1.
Ceny lecznicowe.

DOKTOR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych,
Zawadzka 6
fr. II piętro, tel. 234-12, 8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przvim. od 4-8 w. 30-2

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych i ślubnych oraz smokingów. Ceny przystępne. R. Pastawelska, Cegielniana 23.
SZYJE najelegantsze garnitury po 40 zł., a palta po 50 zł. Dyplomowany zakład krawiecki S. Pastawelski, Cegielniana 23, fr. I p.

Dr. MED.
M. Lewinsonowa
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86
front II p., tel. 143-63.
Przyjmuje od 11-1 i 4-6 po pol.
Ceny lecznicowe.

Lecznica Omega
I GABINET DENTYSTYCZNY
Główna 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampka kwarcowa
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.
POTRZEBNA manikurzystka od zaraz
Posada stała. Zakł. fryzjerski, Drenowska 2.
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a front. codziennie zastać od godz. 4-8 po pol.

DR. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

Dyplomowana pielęgniarka
ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6
Tel. 151-72.
Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, banki, pljawk i opatrunki chirurgiczne. 25-2
LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89
(przy przyst. tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telefon. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po pol.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
godz. przyjęć 5-7.30.
Elektro i światłolecznictwo.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 10-12 rano, 3-4 po pol.

Minjatury

Porcja śmiechu

Pan Rabinowicz odbywa podróż okrętem. W drodze rozszalała burza. Fale miotają okrętem jak lupiną. Telegrafista nadawał rozpaczliwe S. O. S.

Gdy burza minęła pan Rabinowicz wyszedł na pokład. Wyczerpany i zmęczony zwraca się do kapitana:

— Panie kapitanie, czy to, co tam widać zdaleka, to ziemia?..

— Nie, to jest horyzont..

Pan Rabinowicz zastanawia się przez chwilę i powiada:

— No, Bogu dzięki, lepsze to niż nic..

Pewien obywatel, odznaczający się wielkim rozumem, miał złą i dokuczliwą żonę. Pewnego razu połowica jego zadała mu następujące pytanie:

— Słuchaj, wszyscy mówią, że ty jesteś taki mądry jak prorok. Powiedz mi zatem, kiedy ja umrę?..

Mąż zastanowił się.

— W przeddzień wielkiego święta... — rzekł wreszcie po dłuższej chwili namysłu.

— Dlaczego?..

— Bo jak ty umrzesz, to dla mnie będzie wielkie święto..

W Żyrardowie do jednej z większych fabryk wchodzi jakiś legomość i zwraca się do portjera:

— Czy mógłbym zobaczyć się z dyrektorem?

— Niestety, w tej chwili nie... Ale może pan zostawi wizytówkę, to zamelduję pana, gdy pan dyrektor będzie wychodził..

— A kiedy dyrektor wyjdzie?

— Za dwa lata..

U państwa Kotków przyjęto nową służącą. Chlebodawczyni poleciła jej wymyć okna, które były bardzo brudne.

Po godzinie pani Kotek kontroluje pracę dziewczyny i stwierdza, że szyby w oknach są brudne po dawnemu.

— Dlaczego Irena nie wymyła okien? — irytuje się pani Kotek.

— Wymyłam, proszę pani..

— Nieprawda!

— Jak pragnę zdrowia! Wymyłam od środka, żeby można było patrzeć na podwórce, a od strony podwórca nie myłam, żeby nam w okna nie zaglądali!

— Podobno pani wychodził zamaż za swego suplikatora?

— Faktycznie..

— A niedawno pani narzekała, że to łagas,

Niezwykła przyjaźń „artystów“



W cyrku angielskim produkuje się szympana linoskoczek, który w czasie swych popisów zabiera z sobą pieszka, również „artystę“ cyrkowego.

Odciski palców młodzieży szkolnej



Wobec rozwielenionej plagi porywania dzieci i młodzieży w Ameryce, we wszystkich szkołach policja odebrała odciski palców od dziewcząt i chłopców, by na wszelki wypadek ułatwić ich poszukiwanie.

bo bez całej roku komornego pani nie zapłaci! — A tak! Ale ja sobie obliczyłam, że z tego komornego, co on mi jest wniem, to więcej jak rok mojej oboje spokojnie żyć..

★

Młody Pomidower wybrał się na spacer z jakąś panną, którą poznał w kinie. Przechadzka po parku i czule „tete a tete“ trwały kilka

godzin. Wreszcie późnym wieczorem Pomidower znalazł się w domu i tu ku swemu przerażeniu skonstatował brak złotego zegarka.

Na drugi dzień Pomidower junior dał do gazety ogłoszenie następującej treści:

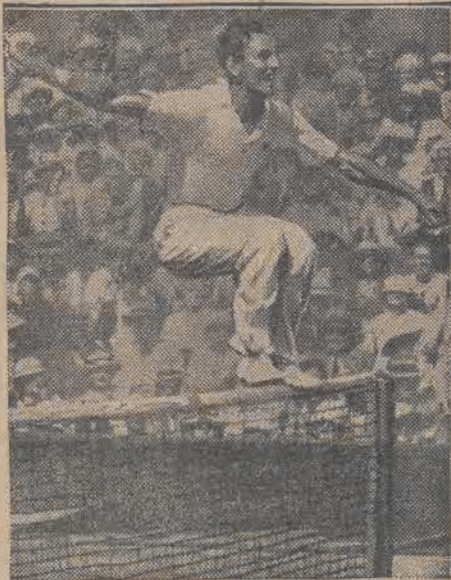
— „Z panna, która zwrócił mi mój złoty zegarek, ożenił się natychmiast“.

Przed plebiscytem w Saarze



Zdjęcie nasze przedstawia dom, w którym mieści się główna komisja wyborcza w Saarbruecken i w którym nastąpi obliczanie głosów.

Perry zawodowcem



Najlepszy tenisista świata, angił Fred Perry, wstąpił do ligi zawodowców.



Codzienna nowelka „Expressu“

Matka i córka

Eleonora Waldeck niewątpliwie była starsza od Florjana Plachonta. Trudno było jednak określić jej wiek.

Florjan od dwóch lat studiował prawo w Paryżu. Nie był kochliwy i do tej pory nie miał żadnych romansów.

I nagle zjawiła się Eleonora. Wytwarda, wysoka i zgrabna stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Opowiadano, że rozpoczęła studia już dość dawno. Przerwała je jednak wskutek jakichś przejść rodzinnych i obecnie postanowiła kontynuować naukę.

Czy te informacje odpowiadały rzeczywistości — trudno było sprawdzić. Eleonora nigdy nie mówiła o swej przeszłości i wkrótce dla wielu osób było już jasne, że umyślnie unikła tego tematu.

Florjan zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia. Początkowo ukrywał swe uczucia. Pomagał Eleonorze w nauce, od czasu do czasu chodził z nią do teatru.

Gdy pewnego dnia zaprosił ją do kawiarni, odpowiedziała mu z uśmiechem:

— Dziękuję panu. Uważam, że nie po winnam z panem zbyt często przebywać. To jakoś nie uchodzi.

— Dlaczego? — spytał niemile zaskoczony jej odmowa.

— Nie mogę panu tego chwilowo wyjaśnić. Po pewnym czasie dowie się pan

o wszystkim — uśmiechnęła się tajemniczo.

I natychmiast zmieniła temat rozmowy.

Upłynęło kilka tygodni.

Florjan zdawał sobie sprawę, że dłużej nie potrafi walczyć ze swymi uczuciami. Postanowił wyznać Eleonorze swą wielką miłość.

Znał jej adres i choć go do siebie nie zaprosił, udał się do niej.

Eleonora zdziwiła się ogromnie.

— Przyznaję się, że nie spodziewałam się, iż pan do mnie przyjdzie — powiedziała dość sucho — Proszę spocząć.

Florjanowi trudno było przystąpić do właściwego tematu. Choć po drodze ułożył sobie wszystko, stracił nagle pewność siebie.

Rozmawiali dość długo o zgoła obojętnych sprawach. Wreszcie Florjan zdołał być się na odwagę. Powiedział Eleonorze, że ją kocha, że pragnie jaknajwcześniej pojąć ją za żonę.

— To jest niemożliwe, zupełnie niemożliwe, mój chłopcze — odpowiedziała, głaszcząc jego miękkie włosy. — Wybij to sobie z głowy.

— Dlaczego? Nie rozumiem... Czy ty mnie nie kochasz? — wyszeptał drżącym głosem.

— Zmieńmy temat — powiedziała chłodno, odzyskując panowanie nad so-

ba — Czy chciałby pan pójść do kina? — A więc pani stanowczo odmawia?

— Pan jest jeszcze bardzo młody. Nie wie pan nic o mnie, nie interesował się pan nawet moimi stosunkami rodzinnymi. Lubię pana, chętnie przebywam w pańskim towarzystwie, ale nie chcę rozmawiać na temat miłości.

Nieszczęsny Florjan musiał ustąpić. Bał się, że Eleonora zupełnie z nim zerwie stosunki, więc przestał mówić o swych uczuciach.

Nie poszli jednak do kina. Florjan wkrótce wrócił do domu i na pisał rozpaczliwy list do swego ojca, zamieszkałego stale w Marsylii.

Zwierzył mu się szczegółowo ze swych przejść, podając oczywiście imię i nazwisko ukochanej.

— Nie potrafię dłużej tego znieść — kończył list — Jeśli ta kobieta nie będzie chciała zostać moją żoną, popełnię jakieś szaleństwo.

List ten widocznie wywarł na na ojcu duże wrażenie, gdyż w dwa dni później przybył do Paryża.

Przywitał się ze synem bardzo gorąco i od razu przystąpił do drażliwego tematu.

— List twój zmusił mnie do natychmiastowego przyjazdu — powiedział — Jesteś jeszcze dzieckiem. W twoich latach nie należy myśleć o ślubie. Gdy skończysz prawo, poszukasz odpowiedniej kobiety.

— Ojciec — odpowiedział mu młodzieniec dość ostro — Proszę cię bez

tych uwag. Przecież, gdybym chciał, mógłbym i tobie zarzucić. Wiem, że również pragniesz wstąpić w związek małżeński. Nie pisałeś mi o tem, ale powiedzieli mi znajomi. Mógłbym więc również zarzucić ci, że w twoich latach nie należy myśleć o podobnych głupstwach.

Stary Plachont począł przechadzać się wielkimi krokami po pokoju. Wreszcie zatrzymał się przed synem i spoglądając mu prosto w oczy, spytał:

— Czy Eleonora Waldeck opowiadała ci o sobie?

— Nie. Ona jest bardzo tajemnicza. — A czy wiesz o tem, że ona jest znacznie starsza od ciebie? — pytał dalej ojciec. Przypuszczam, że jest starsza. Ale wygląda jeszcze bardzo młodo.

— W dzisiejszych czasach wszystkie kobiety wyglądają młodo — westchnął melancholijnie Plachont — Drogi Florjanie, musisz zrozumieć, że nie możesz się ożenić z Eleonorą.

— Dlaczego? — krzyknął młodzieniec, nie pantując już zupełnie nad swymi nerwami. — Przypomina mi się moja rozmowa z Eleonorą. I ona również ukrywała przedemną jakąś tajemnicę. Nie zniósę tego dłużej! Powiedz mi wyraźnie o co chodzi! Czy ty ją znasz!

— Znam od wielu lat — powiedział cicho Plachont. — Wydawało mi się bardzo dziwne, że obecnie wyjechała na studia. Bo widzisz... Eleonora ma dorosłą córkę, Helenę. Ma ona obecnie osiemnaście lat. Jesteśmy właściwie już zarcęni. Czy teraz już rozumiesz?

Dol.